

# KROPLA OPTYMIZMU



Nr 12 – GRUDZIEŃ 2017

CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >SENIOR OPTYMISTA<



**Polski Komitet Pomocy Społecznej**  
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: **Barbara Klimasińska**

Przysłowie: > Grudzień jaki, czerwiec taki.<

**By Święta Bożego Narodzenia były Bliskością i Spokojem,  
a Nowy Rok – Dobrym Czasem**

*Konstanty Ildelfons Gałczyński*

**WESOŁYCH ŚWIĄT i SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU 2018**



## Wiersze Joanny Kulmowej

### List do Andersena

Ja dziękuję panu  
panie Janie Christianie  
za bardzo dziecinne bajanie.

Za kominiarczyka  
co kochał się w pasterce.  
Za słowika że miał żywe serce.  
Za szkiełko Królowej Śniegu.  
I za smutny los żołnierza cynowego.  
Za księżniczkę na ziarnku grochu.

Za cień który trwa przy mnie wszędzie.  
I za każde brzydkie kaczątko  
co wie teraz że łabędziem będzie



### Co to jest radość?

Co to jest radość?  
Niebo, kiedy nagle w kałuży zaświeci.  
Ciepły wiatr niespodziany,  
Co nam wybiega naprzeciw,  
I jeszcze: wcześniej rano chleb,  
kiedy słońce w ostrzu noża tuż obok.  
I ni stąd, ni zowąd,  
twój uśmiech, mój uśmiech.  
I tam w górze, dziko rozpedzony obłok.  
Radość mała i radość wielka:  
wielka jak sztandarów mokrych furkotanie,  
mała jak czerwona kropelka biedronki  
na białym tulipanie.



**Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,  
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,  
Ludzie gniazda wspólnego lamia chleb biblijny,  
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.**

*Cyprian Kamil Norwid (1821-1883)*



### **ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA**

Po wielkim oczekiwaniu, od dwu tysięcy lat nieodmiennie rozbłyśka wigilijna gwiazda. Jej blask chyba najlepiej dostrzec można w sztuce i to nie tej najbardziej wyrafinowanej, a najprostszej, często anonimowej, wypływającej rzeką szczerości z głębi serc. Myślę tu przede wszystkim o kolędach, które w polskiej tradycji mają szczególne miejsce od co najmniej XV wieku. Pisali je i komponowali nasi najmniejsi i najwięksi twórcy. Skrzydła gwiazdy betlejemskiej dotknęły chociażby Teofila Lenartowicza, jego jest przecież „Mizerna cicha, stajenka licha”, Piotra Skargę, który napisał „W żłobie leży, któż pobieży”, czy Franciszka Karpińskiego w naszej najbardziej znanej kolędzie „Bóg się rodzi”. Wigilia!... Dziwny urok kryje się dla nas w tym jednym prostym słowie. Wzrusza ono i rozrzewnia, czarem wspomnień przemawia do duszy. Na dźwięk tego wyrazu ożywiają się wybladłe od wielu lat barwy, zatarte i rozwiane obrazy stają przed nami w swej dawnej postaci.

*Ryszard Sziler*

### **ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIA**

Jako małe dziecko, oczywiście w pierwszej kolejności kojarzyłem święta Bożego Narodzenia z prezentami. Chyba każde dziecko uwielbia prezenty! Tak więc i ja nie byłem tu wyjątkiem. W naszej rodzinie prezenty pojawiały się w wigilię już rano. Wstępem do tego było wspólne ubieranie choinki w przeddzień wigilii, które podsycalo atmosferę niezwykłości i oczekiwania. Nie mogąc więc usnąć z niecierpliwości, wstawaliśmy skoro świt i biegliśmy co sił pod choinkę, by sprawdzić, co też tam tym razem znajdziemy... Wkrótce przestałem oczywiście wierzyć, że to Mikołaj umieszcza tam te prezenty, ale nie umniejszało to mojej radości z otrzymywania подарunków.

Z czasem zacząłem cenić i inne elementy tradycji związanej ze świętami, jak spotkania z rodziną, wspólna kolacja albo śpiewanie kolęd. Jednak zawsze pierwszym, podstawowym skojarzeniem, jakie odzywa się w mojej świadomości gdy słyszę słowo "święta", jest wspomnienie małego chłopczyka, biegnącego pod choinkę i rozpakowującego z zachwytem kolejne prezenty, jakie tam znalazł. Przypominam sobie od razu, jak dorastałem, otoczony nieprzerwaną miłością rodziców, będąc ich oczkiem w głowie i przedmiotem codziennej troski. Nie muszę dodawać, że są to miłe wspomnienia - chyba jedno z najpiękniejszych, jakie przechowuję w swojej pamięci.

Myślę, że wielu z nas z chęcią wraca do wspomnień z dzieciństwa. Dorosłe życie przynosi wiele obowiązków, wiele odpowiedzialności i niestety także - wiele rozczarowań. Dlatego wciąż jeszcze tęsknimy za czasami, w których nie musieliśmy martwić się o jutro, gdy to nas otaczano opieką, i gdy otoczeni byliśmy ludźmi znającymi rozwiązanie w każdej trudnej dla nas sytuacji. Życie nie jest już tak różowe i radosne, jak było kiedyś. Coś się zmieniło - coś, czego nie możemy odwrócić.

*Michał Pleban*

### **Wigilia u dziadków**

Dwóch chłopców spędza noc przed wigilią u dziadków. Przed pójściem spać, klękają przed łózkami i modlą się, a jeden z nich ile sił w płucach woła głośno: - Modlę się o nowy rowerek, modlę się o nowe żołnierzyki, modlę się o nowy odtwarzacz dvd... Starszy brat pochylił się i szturchnął go mówiąc: - Dlaczego tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy. Na to chłopiec: - Bóg nie, ale babcia jest.

**Z cyklu „Ulubione prezenty”:**

**Przepadam za zestawem typu chińskie kapcie plus wyrób czekoladowy**



**Święta...** Czy znajdzie się trochę czasu na Jerzego Pilcha znajdujemy natomiast taką, istnieje: „czytanie i >czytanie odczuwalne<, czytasz po staremu a odczuwasz coraz mniej, coraz rzadziej. Stąd starcze powroty do sąjących w ich odczuwalności tekstów. Przy nowych bywa to rzadko (...)”. Może zatem warto np. sięgnąć po „Czarodziejską górę” Tomasza Manna, by przypomnieć sobie wstrząsający i bardzo odczuwalny filozoficzny dialog Settembriniego i Naphty o naturze świata, religii, człowieku, moralności, wartościach? W dziele tym możemy również i min. przeczytać, że: Rzeczy należy bez obawy nazywać po imieniu, to dodaje życiu mocy i polotu. A skoro święta to też i bajki. Znamienny jest koniec bajki Puszkina o rybaku i złotej rybce. Żonie rybaka znudziło się być królową, a zechciało być „wszechwładną w morzu cesarzową”. Co na to złota rybka? Nic, znikła. Rybak wrócił do domu, a tam... „Patrzy: znowu ta sama lepianka/ Stara baba siedzi na progu/ A przed babą – rozbite koryto”.



ciekawą lekturę? W Dzienniku skądinąd oczywistą, uwagę, iż zwłaszcza z wiekiem. Niby lektura odczuwalna trafia się dawnych, jakże wstrząsających w ich odczuwalności tekstów. Przy nowych bywa to rzadko (...). Może zatem warto np. sięgnąć po „Czarodziejską górę” Tomasza Manna, by przypomnieć sobie wstrząsający i bardzo odczuwalny filozoficzny dialog Settembriniego i Naphty o naturze świata, religii, człowieku, moralności, wartościach? W dziele tym możemy również i min. przeczytać, że: Rzeczy należy bez obawy nazywać po imieniu, to dodaje życiu mocy i polotu. A skoro święta to też i bajki. Znamienny jest koniec bajki Puszkina o rybaku i złotej rybce. Żonie rybaka znudziło się być królową, a zechciało być „wszechwładną w morzu cesarzową”. Co na to złota rybka? Nic, znikła. Rybak wrócił do domu, a tam... „Patrzy: znowu ta sama lepianka/ Stara baba siedzi na progu/ A przed babą – rozbite koryto”.

**Ha, ha, ha... buziaczki...**

**Barbara Klimasińska**

**.....HUMOR ..... POD.....CHOINKĘ.....**

**Jasio mówi do mamy:** - Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.  
- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki. - Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

**Przedszkolak pyta kolegę:** - Co dostałeś na gwiazdkę? - Trąbkę. - Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty! - To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę! - W jaki sposób? - Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

**Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy.** Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi: - Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent. - Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. - Nie masz mi za co dziękować. - Wiem, ale mama mi kazała.

**Wieczór wigilijny.** Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę. Oczywiście przy stole jedno dodatkowe, puste miejsce. Nagle pukanie do drzwi.  
- Kto tam? - Strudzony wędrowiec, czy jest dla mnie miejsce? - Jest.- A mogę skorzystać?  
- Nie. - Ale dlaczego?! - Bo tradycyjnie musi być puste!

**Puk, puk!** - Kto tam? - Merry. - Jaka Merry? - Merry Christmas!

**Po świętach Bożego Narodzenia do psychiatry przychodzi mały Jasio** i mówi: - Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!

-----000-----

### **VARIA**

**Jerzy Pilch: Mało prawdziwie śmiesznych tekstów w życiu przeczytałem**

**Znane są tysiące sposobów zabijania czasu ale nikt nie wie,  
jak go wskrzesić.**

**Jedynym dowodem na to, że istnieje jakaś pozaziemska inteligencja,  
jest to, że się z nami nie kontaktują.**

**Jeżeli zabałaganione biurko jest oznaką zabałaganionego umysłu, oznaką  
czego jest puste biurko?**

